

„Prawda“ o zapowiedzianej wizycie R. Nixona w ZSRR

Płatkowa „Prawda“ zamieszcza artykuł W. Niekrasowa poświęcony zapowiedzianej wizycie Nixona w Związku Radzieckim. Stwierdzając, że KPZR i rząd radziecki konsekwentnie i nieugięcie realizują leninowski kurs polityki zagranicznej autor artykułu podkreśla gotowość Związku Radzieckiego do pogłębienia współpracy ze wszystkimi państwami, które będą do tego dążyły.

Zwracając uwagę na wielkie znaczenie klimatu w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, autor pisze, że mimo iż między obu mocarstwami należącego do różnych systemów społeczno — politycznych istnieją głębokie różnice w podejściu do problemów rozwoju współczesnego świata, to jednak mogą one podejmować skuteczne wysiłki w celu zagwarantowania pokoju i bezpieczeństwa powszechnego.

Z czym przychodzą na to spotkanie Stany Zjednoczone? — zapytuje autor, przypominając, że prezydent Nixon nie raz oświadczał, iż USA chcą sobie zastąpienia „ery konfrontacji“ — „erą negocjacji“. W takim duchu utrzymana by

ła wypowiedź sekretarza stanu USA na XXVI sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, kiedy mówił on o stosunkach amerykańsko — radzieckich.

Jednocześnie — podkreśla autor — polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych przez ostatnie lata stanowiła zupełnie przeciwieństwo zacytowanego powiedzenia — nie przypadkowo nazywano tę politykę niekonsekwentną i mówiono o jej „zrykach“. Główną przeszkodą w poprawie stosunków między obu wielkimi mocarstwami — pisze autor — pozostają nadal agresywne przejawy w amerykańskiej polityce zagranicznej.

USA kontynuują agresywną wojnę przeciwko narodowi Indochin, popierają ekspansjonistyczną politykę Izraela na Bliskim Wschodzie, kontynuują wysiłki zbrojne, nie zrezygnowały z planów podważenia pozycji krajów obozu socjalistycznego. Tego rodzaju przejawy amerykańskiej polityki — pisze autor — spotkały się i nadal będą się spotykać ze zdecydowanym sprzeciwem ze strony Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych.

Autor artykułu stwierdza dalej, że choć uważa światowej opinii publicznej nie uszedł fakt, że ostatnio w stolicy Stanów Zjednoczonych zaczęto mówić o możliwościach rozładowania napięcia międzynarodowego i pomyślnego rozwoju stosunków ze Związkiem Radzieckim, to jednocześnie w Waszyngtonie próbuje się broń dotychczasowej polityki w Azji — południowowschodniej, choć nie ulega dla nikogo wątpliwości, że każda próba budowania politycznych stosunków ze Związkiem Radzieckim ze szkodą dla jego braterskich więzi z DRW i innymi krajami socjalistycznymi, ze szkodą dla jego sojuszu i zobowiązań, wynikających z układów międzynarodowych skazana jest na niepowodzenie.

Na zakończenie autor przypomina, że, jak wykazują doświadczenia historyczne, wtedy, kiedy stosunki między USA i ZSRR były oparte o zasady pokojowego współistnienia, wygrywały na tym oba kraje i sprawa pokoju. Poprawa stosunków radziecko — amerykańskich oparta o poszukiwania rozwiązań będących do przyjęcia przez obie strony, prowadzone w interesie powszechnego pokoju i bezpieczeństwa narodów bez szkody dla interesów jakichkolwiek krajów — oto droga, która odpowiadałaby potrzebom odprężenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, a co za tym idzie i interesom wszystkich krajów rzeczywicie zainteresowanych w poprawie klimatu stosunków między narodowymi i w umocnieniu bezpieczeństwa. (PAP)

Jutro uroczystości beatyfikacji o. Kolbego

17 bm. w Bazylice św. Piotra w Rzymie papież Paweł VI dokona beatyfikacji męczennika obozu hitlerowskiego w Oświęcimiu, Polaka Maksymiliana Kolbego z Zakonu Franciszkanów. Uroczystość ta zgromadzi, jak się oczekuje, wielu Polaków z całego świata. Z kraju na uroczystości beatyfikacyjne udała się droga lotniczą grupa pielgrzymów złożona z biskupów, księży, zakonników, sióstr zakonnych i osób świeckich. Pielgrzymka, która ma charakter religijny, zorganizował prowincjał OO Franciszkanów w Warszawie przy pomocy biura podróży „Orbis“. (PAP)

Konferencja prasowa w Watykanie

14 bm. w watykańskiej sali prasowej przy udziale setek dziennikarzy z całego świata odbyła się konferencja prasowa poświęcona zobrazowaniu życia i sylwetki polskiego franciszkanina Maksymiliana Marii Kolbego, którego beatyfikacja odbędzie się w Bazylice Watykańskiej w niedzielę 17 bm.

Informacji udzielił dziennikarzom: kardynał metropolita krakowski — Karol Wojtyła, przedstawił watykańskiej kongregacji, która przeprowadza proces beatyfikacyjny — franciszkanin Genaro Stano oraz katolicka bisarka z polskiej diecezji — która mówiła o pracy M. Kolbego w Japonii.

Uczestników konferencji zapoznał z działalnością księdza Kolbego i jego męczennictwem, okrutną śmiercią w Oświęcimiu, gdzie ofiarował się za Franciszka Gajowniczka, wyznaczonego do egzekucji przez krwawego Fritha, ówczesnego hitlerowskiego komendanta obozu śmierci. G. Stano stwierdził, że po ponad dwutygodniowym pobycie w bunkrze śmierci głodowej Kolbe został zamordowany zastrzykiem z fenolu.

Kardynał Wojtyła wskazał m. in., że w latach drugiej wojny światowej Polska przeżyła próbę krwi, która kosztowała ją ponad 6 milionów istnień ludzkich. (PAP)

Defilada w Persepolis

W ramach uroczystych obchodów 2500-lecia założenia cesarstwa perskiego, odbyła się w piątek w Persepolis defilada wojskowa. Przed gośćmi z całego świata, wśród których znajdują się monarchowie, szefowie państw i rządów, przemarszerowały oddziały żołnierzy odzianych w stroje z historycznych erok cesarstwa perskiego. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Wałasek.

GŁOS WIELKOPOLSKI AP 16 X 1971 Nr 246 (5599)

Min. K. Olszewski w zakładach „SMT“

Przebywający w Szwecji minister handlu zagranicznego PRL, K. Olszewski był w czwartek w mieście Vasteraas gościem koncernu „SMT“, z którym nasze zjednoczenie przemysłu obrabiarek i narzędzi „Ponar“ zawarło 10-letnią umowę kooperacyjną, dotyczącą produkcji obrabiarek sterowanych numerycznie. Umowa ta jest największym tego typu porozumieniem zawartym przez polski przemysł obrabiarkowy.

W zakładach w Vasteraas można już oglądać w czasie pracy niektóre typy naszych obrabiarek konwencjonalnych z Pruszkowa i Wrocławia ze znakiem „SMT“ i napisem „made in Poland“ — które będziemy sprzedawać wspólnie. (PAP)

Kontrakt z ZSRR na dostawę sprzętów

Duży kontrakt na dostawę obrabiarkowych sprzętów elektromagnetycznych i ich elementów do ZSRR podpisano 15 bm. w Warszawie. Wartość dostaw tylko w tym roku osiągnie 38 mln. zł dew. Ich dostawcą będzie Fabryka Urządzeń Mechanicznych w Ostrzeszowie. (PAP)

15 listopada - spotkanie ministrów arabskich

Sekretarz generalny Ligi Arabskiej Sajed Nofal zakomunikował, iż ministrowie spraw zagranicznych krajów arabskich spotkają się w Kairze 15 listopada. Spotkanie to uzgodnili ministrowie podczas obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w Nowym Jorku.

Wypowiedź Zygmunta Moskwy

Dokończenie ze str. 1
darności, marnotrawstwa i biurokratyzmu.

Podejmujemy określone przedsięwzięcia, by Stronictwo stało się aktywnym sojusznikiem w kształtowaniu i utrwalaniu w społeczeństwie wzorców właściwego postępowania.

Dyskusję we wszystkich tych sprawach otworzyła u nas narada przewodniczących i sekretarzy wojewódzkich komitetów. Pragniemy by wyniki tej dyskusji — podsumowane w uchwałach plenarnych posiedzeń powiatowych i wojewódzkich komitetów oraz Centralnego Komitetu Stronnictwa — stały się formą partyjno-politycznego ustosunkowania się do Wytocznych, jako całościowej koncepcji rozwoju naszej ojczyzny.

Wprowadźcie uwagę skupiamy

Nowy, wyższy etap współpracy

Komunikat wicepremierów Polski i NRD

XI sesja Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej między PRI i NRD obradowała w czasie od 12—14 października 1971 r. w Warszawie. Na czele delegacji obu krajów stali: wiceprezes Rady Ministrów PRL Eugeniusz Szyr oraz zastępca przewodniczącego Rady Ministrów NRD Kurt Fichtner.

W centrum uwagi obrad, które przebiegały w atmosferze przyjaźni i pełnej zgodności po glądów we wszystkich omawianych sprawach, stały postanowienia kierownictwa partyjnych i rządów obu krajów wytyczające kierunek ściślejszego kształtowania braterskich stosunków między obu narodami we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Właściwi ministrowie resortów przemysłowych podejmą środki dla zakończenia przygotowań i realizacji wspólnych inwestycji związanych z budową i wspólnym kierowaniem oraz wykorzystaniem przedziałni bawelny o mocy produkcyjnej minimum 12 tys. ton rocznie zlokalizowanej na terenie PRL.

Poważne znaczenie ma podpisanie umowy międzyrządowej w sprawie stworzenia systemu maszyn i linii technologicznych dla budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych jak również porozumienia w sprawie kompleksowej współpracy w dziedzinie podzespołów elektronicznych, magnetowidów i taśm magnetycznych dla magnetowidów, oraz przemysłu spożywczego.

Jeszcze do końca 1971 roku zostaną podjęte ustalenia dotyczące kooperacji naukowej i produkcyjnej w dziedzinie nowoczesnych maszyn dziewiarskich i uszlachetniających, wy-

posażenia dla statków, budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego, budowy elektrowni oraz lekkich konstrukcji metalowych.

Komitet uzgodnił koordynację planów rozwoju przemysłu chemicznego w obu krajach włącznie z przygotowaniem i realizacją inwestycji, a zwłaszcza w dziedzinie petrochemii i związanych z nią głównych produktów jak oleiny, tworzywa sztuczne, włókna syntetyczne i surowce dla wytwarzania środków piorących.

Jeszcze w bieżącym roku, w oparciu o układ międzyrządowy o współpracy w dziedzinie komunikacji, nastąpi bardziej wydajny i oszczędny rozwój transportu towarów w ruchu wzajemnym i tranzytowym. Wprowadzone zostaną ułatwienia oraz rozszerzony zostanie ruch osób przekraczających granice.

Oceniając wyniki sesji wicepremier E. Szyr podkreślił, że generalną linią współpracy gospodarczej obu państw jest nadanie właściwej rangi problemom przemysłów wytwarzających dobra konsumpcyjne, współpracy w zakresie budownictwa, zwiększeniu wymiarów artykułów rynkowych, rozwojowi turystyki i usług.

Sprawy przemysłu lekkiego zajmują poczesne miejsce. Przebieg wszystkich dotychczasowej budowy przedziałni w Zawierciu. Duże znaczenie przypisujemy terminowemu dostawom przeznaczonym do budowy nowoczesnej fabryki dziewiarskiej, która stanie w Łodzi, a także podobnym dostawom do budowy zakładów podszewek dzianych w Turku, zakładów dziewiarskich materiałów opatrunkowych w Toruniu, oddziału produkcji materiałów nitkanych w Łodzi i działan tkaninopodobnych w

Zakładach Przemysłu Włókiennego im. Niedzielskiego w Bielsku Białym. Zdecydowano również o podjęciu kompleksowej współpracy w produkcji mebli oraz maszyn dla przemysłu meblarskiego i zalecono właściwym resortom przygotowanie projektu wspólnej budowy dwóch fabryk mebli w Polsce, a także fabryki okuć meblarskich i galanterijnych.

Interesuje nas także skracanie cyklu budowy obiektów mieszkaniowych i przemysłowych, uzyskanie wydajniejszych maszyn i urządzeń dla budownictwa i produkcji materiałów budowlanych. (PAP)

Odczyt profesora K. Secomskiego

Zapowiadane zmiany w planowaniu budują obecnie powszechne zainteresowanie. To też wczorajszy odczyt z cytu przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — prof. dr. Kazimierza Secomskiego w KW PZPR, zgromadził liczne grono słuchaczy. Referent mówił o nowych kierunkach planowania rozwoju kraju, integrujących rozwój gospodarczy z rozwojem społecznym i podnoszeniem materialnego i kulturalnego poziomu życia ludności. Odpowiadał też na pytania w sprawie proponowanych rozwiązań szczegółowych, niektórych problemów społecznych w Polsce, jak np.: skracania czasu pracy i wieku emerytalnego, celowości dalszego zwiększania udziału kobiet w produkcji itp.

Po odczycie, w imieniu wielkopolskiego aktywnego społeczno-gospodarczego, sekretarz KW PZPR — dr. Tadeusz Grabski złożył prof. K. Secomskiemu gratulacje z powodu przyznania mu przez Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Poznaniu — tytułu honoris causa poznańskiej uczelni. (pch)

Komunikat MO

W dniu 9 października 1971 r. ok. godz. 7.00, na szlaku kolejowym Kalisz — Zduniska Wola, w pobliżu stacji Radliczycy, znaleziono zwłoki młodej kobiety.

Sprawcą zabójstwa jest młody mężczyzna, którego dokładny rysopis ustalono na podstawie zeznań świadków. Wygląd sprawcy przed stawia zrekonstruowany rysunek.

Wiek z wyglądu 25 lat, wzrost 170-175 cm, budowa proporcjonalna do wzrostu, włosy blond lub ciemnoblon, średniej długości, czesane na bok, z tyłu nieznacznie falujące, twarz owalna z wyraźnie uwydatnionymi kośćmi policzkowymi.



wymi, cera blada, czoło niskie, nos prosty ostro zakończony, usta wąskie, bródka zaokrąglona z uwypoklinionymi kątami żuchwy.

Podczas mówienia występuje u niego charakterystyczny tik nerwy wy lewego kąca ust. Sprawia wrażenie niedorozwiniętego psychicznie, lecz pewnego siebie. Mówi chaotycznie, szybko, używając bardzo często słów: „no, nie“. Może używać okularów.

W związku z powyższym osoby, które przekazać mogą jakiegokolwiek informacje o poszukiwanym przestępcy, proszone są o niezwłoczne skontaktowanie się osobiście, listownie lub telefonicznie z Komen-dą Wojewódzką MO w Poznaniu, ul. Kochanowskiej 2a, pokój 312, telefon 41-25-55 lub najbliższą jednostką MO.

Informującym zapewnią się bezwzględnej dyskrecji.

Cenna książka

Związek Zawodowy Drukarzy w latach 1871 — 1970

Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii w Poznaniu wydał opracowanie „Związek Zawodowy Drukarzy w okręgu poznańskim w latach 1871—1970“. Publikacja ukazała się z okazji 100 rocznicy powstania Stowarzyszenia Drukarzy Polskich. Bibliofilsko wydana książka, uduktowana różnego rodzaju akami, wydawnictwami, zdjęciami, protokołami ulotkami, opracowaniami okolicznościowymi itp., szczegółowo i wszechstronnie odzwierciedla dzieje działalności związku druckarzy, od utworzenia Stowarzyszenia aż po dzisiejszy Związek Zawodowy.

Autorzy pracy, Jan Sternal i Andrzej Choniawko, główny nacisik położyli na przedstawieniu Związku jako zbiorowości ludzi dążących do określonych celów społecznych, osiagających je mimo wielu przeciwności. Drukarze starszego pokolenia w pracy tej odnajdą elementy historii własnego życia, działalność związkową rozpoczynali oni bowiem przed odzyskaniem niepodległości i zasnali ciężkiego trudu walki klasowej. Pokolenie najmłodsze braci drukarskiej zetknęło się w książce z najlepszymi tradycjami własnego środowiska, ucząc się uszanowania pracy, solidarności, koleżeństwa i poczucia dumy zawodowej. (mb)

Krzyżówka dla uczniów szkół średnich

W jutrzejszym wydaniu „Głosu“ zamieścimy krzyżówkę, przeznaczoną dla młodzieży szkół średnich oraz zawodowych. Nagrody wartości 2500 zł.

Zapraszamy do udziału w rozwiązaniu tej krzyżówki.

Kolegium Zjednoczenia Przemysłu Poligraficznego w Poznaniu

Problemy związane z gospodarką środkami trwałymi i materiałami, ochroną zdrowia załóg i szkoleniem kadr były wczoraj głównym tematem obrad Kolegium Zjednoczenia Przemysłu Poligraficznego w Poznaniu.

Jak wynikało z wypowiedzi dyrektora Zjednoczenia Czesława Kuleszy, zjednoczenie zmieniło ostatnio swe poprzednie założenia i przedłożył w najbliższym czasie Radzie Ministrów do zatwierdzenia zmodyfikowany program, w którym określa potrzeby przemysłu poligraficznego w tej 5-letce na 2.100 mln zł. Istniejąca baza jest bowiem bardzo wyeksploatowana i przestarzała, wymaga wydatniejszych zastrzyków, które by umożliwiły znaczne zwiększenie nakładu drukowanych gazet, książek i innych pozycji wydawniczych.

Po dyskusji podjęto uchwałę, w której sprzeciwiano środki dla bardziej racjonalnego wykorzystania majątku trwałego, zwłaszcza maszyn i innych urządzeń dla dalszego zwiększenia wydajności pracy, a tym samym rozszerzenia produkcji poligraficznej i zmniejszenia kosztów jej wytwarzania.

Nie było zachorowań na cholere

Odwolanie zarządzeń sanitarnych w Polsce

Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej zawiadamia, że z dniem 12 bm. zostały odwołane wszelkie rygory sanitarne, wydane w związku z przypadkiem lotu samolotem PLL LOT obywatela NRF — chorego na cholere. Równocześnie komunikuje się, że w Polsce nie zanotowano żadnego przypadku zachorowania na cholere. Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej wyraża wszystkim obywatelom serdeczne podziękowanie za ich postawę, subordynację i pełne zrozumienie podjęcie do zagadnień i działań mających na celu ochronę zdrowia społeczeństwa naszego kraju. (PAP)

Leża przede mną dwa krawki taśmy. Na jednej zarejestrowano dźwięk, na drugiej — obraz. Jest to fragment programu telewizyjnego, którego nie zobaczymy na ekranach. Dlatego, że biorąc udział w przygotowywanej audycji Jacek zrobił długą dygresję trochę nie na temat. Nie przerwaliśmy mu: mówił jak zawsze niezwykłe ciekawie, z pasją, zaangażowaniem. Bo jest to człowiek, którego warto słuchać...

NIEDOSZŁY MUZYK

Jacek — to człowiek wykonany już nie z hartowanej stali, ale z tytanu. Jest twardy i piekielnie odporny, zwłaszcza na ludzka zawiść, której życie mu nie szkodziło i — mówmy prawdę — nie szkodzi. Bez tego zresztą niczego by nie dokonał, a zrobił dla kraju wiele.

Pierwszym marzeniem Jacka była muzyka. I gdyby nie wojna, pewno nie byłby tym, czym jest dziś. Być może, po dziwnych losach go na salę koncertową — a może byłby artystą zupełnie przeciętnym? Nie wiadomo: tę sprawę rozstrzygnął granat, który wybuchł gdy Jacek prowadził z jecia szkoleniowe jako instruktor dywersji słynnego batalionu „Zośka”. Kontuzja reki wykluczyła przyjaźń z fortepianem...

Więc Jacek został inżynierem — specjalistą od prądów słabych. Nawiasem mówiąc, przebieg jego studiów nie wróżył mu sukcesów twórczych. Ale młody konstruktor jest za wzięty i pracowity. Opanował — już w toku pracy zawodowej — konstrukcję do perfekcji. Staje się w tej dziedzinie wirtuozem.

SLAWA — I KŁOPOTY

Jego nazwisko pojawia się po raz pierwszy w prasie po skonstruowaniu maszyny do sporządzania długoterminowych prognoz pogody. Potem długo o nim nie słychać — jest w USA na stypendium. Uczy się najnowocześniejszej elektroniki. Więcej, żarzą się nią aż do stanu, który lekarze

określiliby mianem ostrego. Wraca do kraju napompowany pomysłami, tryskający energią. Chce konstruować komputery...

I tu dostaje pierwszą poważną kontrę. Komputery nie mają wówczas dobrej passy w Polsce. Zwarty mur zrutyniałych fachowców wydaje się nie do przebicia.

Wtedy dają Jackowi szansę fizyki. Potrzebują dużego, szybkiego komputera do obliczeń naukowych. Jacek dostaje trzynaście etatów, dobiera zespół — i przystępuje do konstrukcji. W 1968 roku maszyna jest gotowa. I w tym momencie wybucha bomba:

Ludzie
najlepszej
roboty

JACEK

komputer Jacka okazuje się najpotężniejszy i najdoskonalszy w Polsce.

Już pewno państwo wiedza, jak się nazywa Jacek. Tak, to słynny dziś inżynier Jacek Karpiński. Ale wówczas, w 1968 roku, gdy KAR-65 wyrzucił z siebie taśmę z pierwszymi wynikami obliczeń potwierdzając wielką klasę swego twórcy — wówczas nie nie zapowiadało, mimo wszystkiego sukcesu. Na maszynę i twórcę posypały się gromy; że maszyna nie technologiczna, że inżynier — reklamiarz. Niektórym ludziom fakt zbudowania KAR-a wydawał się ubliżającym: jak to — poza Urzędem? Poza Fabryką? Poza Instytutem? To nie ma prawa istnieć — orzekli.

HAPPY — END?

I nazwisko Jacka znów zniknęło ze szpalt gazet. Byli ta-

cy, którzy mieli nadzieję, że na zawsze.

Pomylili się srodze. Na początku bieżącego roku Jacek stał się przyczyną kolejnej sensacji, tym razem na skalę światową. Zbudował jeden z najnowocześniejszych w świecie minikomputerów K-202. Pracował nad nim trzy lata, z czego połowę nad projektem roboczym. Kiedy rozmawiał z nami w styczniu 1971 roku, K-202 istniał jeszcze tylko na papierze. W nicałe trzy miesiące później pierwszy egzemplarz maszyny ruszył. Następny był już ofertą handlową na tegorocznych Targach Poznańskich. Kilkaś (!) dalszych ujrzy świat w przyszłym roku.

— Jak pan to zrobił? — brzmi pierwsze pytanie zarejestrowane na mojej taśmie. I Jacek odpowiada:

— Mam świetny zespół. Pracują u mnie najlepsi fachowcy, którzy czują znaczenie swojej roboty, nie są skrepowani żadną formalną dyscypliną, nie zatwierdzają nigdzie żadnej dokumentacji. Pracujemy właściwie na skizach, dokumentacja pojawia się później. Jeśli trzeba, siedzimy nad robotą po 36 godzin bez przerwy — i nie tylko nikt się nie skarży, ale wszyscy czują z tego kolosalną satysfakcję. Zgrany, dobry zespół — to podstawa sukcesu...

K-202 — to znakomita maszyna, która można oznaczać rewolucję w wykorzystaniu komputerów w Polsce — usprawni zarządzanie, ułatwi pracę konstruktorów, wykonanie tysięcy innych funkcji. Jest tania, niezawodna, szybka. W styczniu jeszcze Jacek skromnie zapowiadał osiągnięcie pół miliona operacji na sekundę. W rzeczywistości K-202 wykonuje dwa razy więcej!

Kiedy pytam Jacka o jego stosunek do życia, odpowiada: Jestem optymistą! Ja zaś sobie dodaję w myśli: i najuczowniej uparciuchem. A jego wygrana — to wygrana Polski.

BOGDAN MIŚ

W setną rocznicę Stowarzyszenia Drukarzy

PIERWSZA KLASOWA ORGANIZACJA POLIGRAFÓW

Poznańscy drukarze obchodzą dzisiaj niecodzienny jubileusz: 100-lecie działalności swej organizacji zawodowej.

Motywy skłaniające do założenia Stowarzyszenia Drukarzy Polskich była chęć uniezależnienia się od niemieckiej organizacji drukarzy, w której Polacy byli dyskryminowani. Myśl o stworzeniu odrębnej organizacji była, jak na czasy germanizacji, bardzo śmiała, tym bardziej, że polskich drukarzy było wówczas w Poznaniu niewiele. Ale garstka inicjatorów z Franciszkiem Elsnerem na czele nie zrażała się przeciwnościami.

Stowarzyszenie, zostało zarejestrowane u władz pruskich jako towarzystwo przemysłowe. Był to wybieg dla uniknięcia represji i prześladowań, gdyż w zaborze pruskim nie wolno było zakładać organizacji, które mogłyby wywierać wpływ na życie polityczne i społeczne.

Jako zrzeszenie, oddziaływające na małe grono, nie było poddane tak ostrej kontroli, miało — jak głosił statut — zajmować się doskonaleniem zawodowym drukarską, szerzyć oświatę wśród swoich członków, prowadzić kasy zapomogowe, krzewić życie towarzyskie.

Statut przewidywał również, że Stowarzyszenie ma zabiegać o polepszenie bytu materialnego członków, jednakże rola organizacji była w tym zakresie początkowo niewielka. W 1871 roku należało do Stowarzyszenia 33 osoby (tj. połowa zatrudnionych w Poznaniu polskich drukarzy), w 25 lat później — 77, w 1914 roku — 166, w tym 42 z innych miejscowości.

Organizacja ta ożywiła znacznie działalność i rozszerzyła swe wpływy po odzyskaniu w 1918 roku przez Polskę niepodległości. Wtedy też przejęła wszystkie sprawy za-

wodowe drukarzy. Chcąc lepiej ochronić swych członków przed wyzyskiem właścicieli drukarni, Stowarzyszenie przyłączyło do Zjednoczenia Związków Drukarzy, a następnie do Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce, co wzbudziło niezadowolone w endeckim skrzydle Związku Drukarzy Polskich.

Przy poparciu Związku Zakładów Graficznych, który zrzeszał właścicieli drukarni doszło w 1924 r. w okręgu poznańskim do rozłamów i utworzenia nowej organizacji, która przejęła nazwę Stowarzyszenia Drukarzy Polskich, a później przemianowała się na Polski Związek Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polskiej Zachodniej. Do zapisywania się do rozłamowego stowarzyszenia zmuszali właścicieli drukarni, grożąc nie przyjęciem do pracy, podczas gdy wstąpienie do klasowego związku wynikało z przekonania.

Klasowy związek odegrał ważną rolę w walce z wyzyskiem, o poprawę warunków bytowych i kształtowanie wśród drukarzy solidarności. Opodatkowywali się oni dobro wolnie na rzecz bezrobotnych kolegów i przestrzegali, by w miarę możliwości wszyscy otrzymywali pracę. Występowali przeciwko nadgodzinom, zgadzali się w okresie bezrobocia na pracę w mniejszym wymiarze godzin, aby w ten sposób można było zatrudnić więcej pracowników.

Działalność klasowego związku i zrzeszonych w nim drukarzy była więc bardzo owocna, jednakże istnienie rozłamowego stowarzyszenia utrudniało oczywiście prowadzenie walki z kapitalistycznym wyzyskiem.

W latach II wojny światowej wielu drukarzy włączyło się do akcji sabotażowej i dywersyjnej, by szkodzić okupantowi, pomagać społeczeństwu.

Wymienić tu należy m. in. Albiną Babstą, pełniącą do 1942 r. funkcję tłumacza w więzieniu przy ul. Młyńskiej w Poznaniu. Zatrudniony on był przy tłumaczeniu zeznań i uzupełnianiu akt personalnych więzionych, a ponieważ większość osadzonych w więzieniu nie miała nakazów aresztowania i nie było wiadomo za co ich przetrzymywano. Albin Babst wpisywał im blahe powody.

W tym samym więzieniu przebywał również jeden z aresztowanych uniknął obozu koncentracyjnego i tym samym niejednokrotnie śmierci. Babst wyjmował bowiem z teczek akty oskarżenia i sporządzał z ich miejsce inne. Informował też więźniów o poprawkach w protokołach, by mogli zmienić zeznania, przemycal listy i żywność, ułatwiał rodzinom widzenie się z aresztowanymi, lub zawiadamiał je o losach więźnia.

Działalność Babsty została przetrwana w 1942 r., gdy w jego mieszkaniu wykryto poszukiwaną

przez gestapo kobietę. Babst został zesłany do obozu koncentracyjnego w Gross Rosen, a stamtąd kierowany był kolejno do innych, skąd powrócił do kraju w 1945 r.

Inny działacz Związku Drukarzy — Władysław Nowicki — został ścięty w więzieniu przy ul. Młyńskiej za działalność w tajnej organizacji zajmującej się przetrzymywaniem do tzw. Generalnego Gu bernatorstwa ludzi, którym groziła śmierć. Pracując jako zecer, pobierał on w drukarni urzędowe pieczętki niemieckie, którymi stemplował podrobione dokumenty.

Wielu spośród poznańskich drukarzy brało też udział w walce podziemnej z okupantem i w różnych akcjach sabotażowych. Wydawali w ukryciu różne skierowane przeciwko okupantowi ulotki, nielegalną bibułę, gazetki i inne materiały. Podrabiali niemieckie kartki żywnościowe. Uczestniczyli w walce zbrojnej z okupantem, zwłaszcza niektórzy z przebywających na terenach tzw. Generalnego Gu bernatorstwa.

M. in. akcję sabotażową prowadzono w zorganizowanym przez wieloletniego prezesa Zarządu klasowego związku Czesława Grajkę XXII okręgu Socjalistycznej Organizacji Bojowej, który obejmował rejony Czesłochowy, Skarżyska Kamienna, Końskich i Wolbórz. Grupa ta nastawiona była m. in. na dezorganizowanie transportu, niszczenie wagonów, połączeń telefonicznych itp.

Najbardziej jednak absorbowały drukarzy prace przy wydawaniu prasy podziemnej, która podtrzymywała na duchu i pozwalała szerzyć prawdziwe wiadomości frontowe.

Na wiosnę 1945 r. doszło do odrodzenia organizacji związkowej drukarzy, tym razem pod nazwą Związek Zawodowy Drukarzy. Jego działacze włączyli się do prac związanych z tworzeniem administracji państwowej i samorządowej w Wielkopolsce. Spośród drukarzy wywodziło się w tym okresie wielu znanych działaczy, jak wiceprezydent Poznania Antoni Drabowicz, Leon Dizman, Czesław Grajek, prezydent Gniezna Marcei Piekarski.

Związek rozszerzał w miarę upływu lat zakres swej działalności, poświęcał wiele uwagi sprawom związanym ze zwiększaniem efektów produkcyjnych, rozwojem współzawodnictwa, szkolenia i poprawie warunków socjalno-bytowych pracowników.

Efekty tej działalności są widoczne w wielu dziedzinach i szeroko opisane przez Jana Sternala i Andrzeja Choniawko w okolicznościowej jednoznacznie z okazji jubileuszu 100-lecia pt. „Związek Zawodowy Drukarzy w okręgu poznańskim w latach 1871—1970”.

Obecnie Związek Zawodowy Pracowników Poligrafii obejmuje województwa: poznańskie, zielonogórskie i szczecińskie. Należy do niego ponad 5 700 osób, w tym blisko 600 emerytów i rencistów.

B. L.

Teatr Nowy w „Olimpii” za-

inaugurował sezon sztuką Broszkiewiczą o Koperniku. Drugiej na przestrzeni ostatnich dwóch lat inscenizacji Broszkiewiczą w tym teatrze przede wszystkim zabrakło cech, które w poprzedniej — „Barze Wszystkich Świętych”, znalazły się zdecydowanie w nadmiarze. Teatralizacji działań scenicznych, plastyki po staci, transpozycji literatury na język teatru. Dlatego też spektakl w „Olimpii” stopniowo przeraża się tylko w rozpisanej na głosy aktorów i ubraną w kostium historyczny z epoki, opowieść o życiu wielkiego astronoma. Opowieść wartościową nawet z punktu widzenia popularnej postaci uczonego oraz ukazywania konfliktów moralnych jego czasów, ale w końcu dość

TEATR

Opowieść

Koperniku

już nużąca monotonią środków teatralnych oraz aktorskich, idąc tu zresztą w parze z nie najlepszą konstrukcją dramatyczną samej sztuki.

Zapewne nie bez winy są tu także wykonawcy, zawsze zresztą na nich to właśnie zwala się winę w takiej sytuacji. Jeśli teatr traktuje tę pozycję jako typowo szkolną, młodzieżową, to właściwie wszystko może nawet być w porządku. Ale jeśli jako wykładnię swych aktualnych możliwości w nowym sezonie, to „teatr” jest tu jednak za mało. Z obsady aktorskiej wymienić należałoby barwną postać plebejskiego pamflicisty Kopernika, Gnafusa — Włodzimierza Kłopotkiego, przesłaniająca tu niestety, samego uczonego, grane go przez Zbigniewa Romana i Marię Pogasz jako biskupa Joannesa.

O. B. Teatr Nowy w „Olimpii”: „Koniec księży VI” Jerzego Broszkiewiczą w reżyserii Stanisława Brejdygata i scenografii Zbigniewa Bednarcowicza. Premiera 9 X 1971 r.



Henryk Paprzycki: „...Dzięki licznym ulepszeniom na pewno poprawiła się jakość wielkich płyt. Jednak wszystkich niedociągnięć nie jesteśmy w stanie sami usunąć. Najbliższa przyszłość powinna ten problem rozwiązać...”

Fot. — K. Przychozki

— Wytwórnia, z racji produkcji wielkich płyt, należy do zakładów specjalistycznych. Nietrudno więc było chyba o znalezienie odpowiednich ludzi należących do odpowiednich do produkcji?

— Prawie każdy pracownik zgłaszający się do wytwórnicy przechodzi u nas odpowiednie szkolenie. Nie to jednak stwarzała u Poznaniaśkiemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu nr 3, któremu podlega wytwórnia, dodatkowy kłopot, lecz płynność kadr. W okresie próbnym, bo tak można określić pierwszy rok produkcji, a nawet i częściowo rok następny, stale zmieniali się tu pracownicy. Przyjeżdżali w jednym roku 200 osób, spośród których pozostało 60. Stale zatem odczuwaliśmy brak rzemieślników. Na szczęście okres ten mamy za sobą. Obecnie notujemy stabilizację załogi. Jedynie w sporadycznych wypadkach rozstajemy się z pracownikami. Najczęściej z ich winy.

— Stabilizacja powinna wpły-

NASZE ROZMOWY

We własnym zakresie

Zanim jeszcze w maju 1969 roku nastąpił pełny rozruch Wytwórni Prefabrykatów Wielkopłytowych na poznańskich Winogradach, kierownictwo nad nią objął mgr inż. Henryk Paprzycki. Kieruje tym zakładem do dzisiaj.

Ważną podnoszenie jakości wielkich płyt. Natomiast załoga PPB nr 3, która buduje osiedle na Winogradach, zgłasza jeszcze wiele zastrzeżeń w tym zakresie. Sprawa jest też poruszana w dyskusjach nad Wytwórniami KC PZPR na VI Zjazd partii. Co jest przyczyną występujących usterek?

— Trudno na to odpowiedzieć jednoznacznie, ale to prawda, że nie wszystkie wielkie płyty są wysokiej jakości. Nie zależy to jednak od złej, lub dobrej woli tych, którzy je produkują. Raczej od niedoskonałej formy bateryjnej, w której powstają te elementy. Forma ta jest prototypowa, a — jak się okazuje — przed przystąpieniem do produkcji nie była dostatecznie wypróbowana, sprawdzona i przebadana. Sądzę, że sam jej projekt zawierał szereg usterek.

— Do montażu pierwszego budynku przystąpiono w 1969 roku. Od tego czasu na Winogradach wyrosło wiele domów. Czy zatem nie podejmowano prób usprawnienia produkcji płyt i poprawy ich jakości?

— Bezpośrednio w wytwórni wprowadziliśmy wiele usprawnień, będących rezultatem pomysłowości racjonalizatorskich. Twórcami tych ostatnich są pracownicy naszego zakładu, a więc ci, którzy sami dostrzegają, że niedoskonałość formy bateryjnej. Dzięki licznym ulepszeniom na pewno poprawiła się jakość wielkich płyt. Jednak wszystkich niedociągnięć nie jesteśmy w stanie sami usunąć. Najbliższa przyszłość powinna rozwiązać ten problem. Posiadamy już drugą formę baterijną, bardziej sprawną. W starej trwa wymiana tak zwanych kaset. Z chwilą zakończenia tych prac, co ma nastąpić do końca obecnego ro-

ku, na pewno mniej będzie narzekań na złą jakość niektórych płyt. Wpłyne na to też modernizacja wytwórnicy. Zorganizujemy wreszcie przy niej warsztat o poszerzonym zakresie napraw i konserwacji. Obecnie jesteśmy zmuszeni korzystać z pomocy bazy sprzętu przedsiębiorstwa przy ul. Lutycznej...

— Co chyba nie jest wygodne?

— Szczególnie przy trzymiesięcznej nowej pracy wykonywanie niektórych napraw w odległym od wytwórnicy warsztacie utrudnia pracę lub ją opóźnia. Warsztat z pełnym wyposażeniem, a więc także zaopatrzoną w niezbędne frezarki i tokarki otrzymamy w 1972 roku. Dwojaka to będzie korzyść — zapewni lepszą jakość, skróci czas napraw i konserwacji sprzętu oraz urządzeń. Wówczas też będziemy mogli urealnić propozycje wysuwane obecnie przez załogę PPB nr 3 w dyskusji przedzjazdowej.

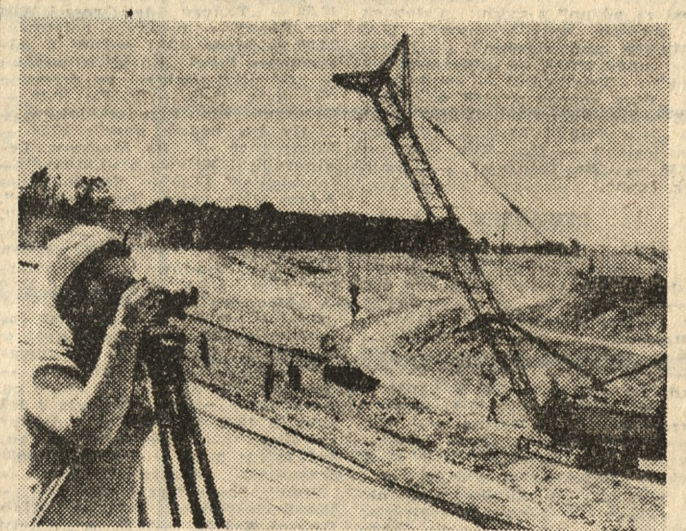
— Czy będzie to dotyczyło tylko jakości?

— Nie. Po modernizacji zwiększymy także produkcję, a co najważniejsze płyty wytwarzane będziemy mogli również podczas zimy. Produkcja bowiem odbywać się będzie w zamkniętych halach. Chciałbym jeszcze dodać, że załoga budująca osiedle na Winogradach podjęła zobowiązanie postawić dodatkowo w stanie surowym do końca tego roku jeden budynek mieszkalny. Pracownicy naszej wytwórnicy wyprodukują więc wielkie płyty, a załoga PPB nr 3 zmontuje dom.

Rozmawiała:

ANNA SIEKIERSKA

Na budowie kanału w ZSRR



Szybko postępują naprzód prace na budowie Kanału Wilejsko-Mińskiego, którym popłynie woda Wilii do stolicy Białorusi. Na zdjęciu: betonowanie brzegów kanału.

CAF — TASS

Z książką na ty

PAMIĘTNIK I REPORTAŻ

Wydawnictwo Literackie co raz to częściej nas edycjami nieznanych potąd pamiętników. Swoistą rewelacją jest opublikowanie potężnych dwóch tomów „Opowiadań” Kazimierza Girtla, obejmujących wspomnienia autora z lat 1803-1857. Tekst przygotował do druku i opatrzył przedmową Zbigniew Jabłoński. Girtler posiadał duże zacięcie literackie, tekst jego wciąga tak trochę jak formą, w końcu czyta się te wspomnienia jak cię kawa powieści. Autor ukazuje bowiem w swoich zapisach

sprawy często nieznane z podobnych pamiętników, patrzy na świat jakby z innej płaszczyzny — niezamieszany osobie w aktywne życie publiczne na jakimkolwiek polu, może z marginesu bacznie obserwować wszystko, co się wokół dzieje.

Postać i dzieło Wojciecha Bogusławskiego ciągle pociągają krytyków i historyków teatru, bliskie są też zainteresowaniom czytelników. A przy tym ciągle jeszcze wiele etapów życia tej niestandardowej postaci nie jest należycie naświetlonych. Na tym tle monografia Jerzego Gota — „Na wyspie Guaxary” Wojciech Bogusławski i Teatr Lwowski 1789-1799 — nabiera szczególnej aktualności. Znamy historię teatru za daty sobie olbrzymi trud odszukał nie wykorzystanych dotąd materiałów źródłowych z archiwów i zbiorów Austrii, Czechosłowacji oraz Węgier, nie mówiąc już o naszych bibliotekach. W sumie przyniosło to bogaty, udokumentowany materiał, poszerzający

widzenie postaci Bogusławskiego. Za zasługę autora na leży poczytać i to, że nie ograniczył swych badań do samej tylko działalności teatralnej Bogusławskiego, ale zwrócił się na interesującą zarysowaną tło epoki. W kręgu dociekań autora znalazło się lwowskie wystawienie „Krawców i górników”, pierwsza polska prapremiera „Hamleta” w przekładzie Bogusławskiego, sprawa budowy amfiteatru w ogrodzie Jabłonowskich. Naświetlona także została, mało znana historia romantycznej miłości do Anny Lampel, ukazująca Bogusławskiego od bardzo ludzkiej strony.

Interesujący pamiętnik, mieszający wspomnienia z lat 1941-1945, publikuje z przedmową Łojzka Terleckiego Marian Łojzka — „Przechodni, powiedz Polsce...”. Autor przeżył cały szlak bitewny II Korpusu, aż po adriatycką „Linie Gotów”, następny etap po walkach w masywie Monte Cassino. Bardzo to szczerze, bezpośrednie, z kulturą zrobionego żołnierskiego zapisu jest dramatyczny, ale chlubnej drogi wiodącej do Polski. Najbardziej zapewne ciekawie czytelnika będą rozdziały poświęcone walkom o Monte Cassino. Autor jako zastępca dowódcy kompanii 5 Batalionu 2 Brygady Strzelców Karpackich brał bowiem udział w drugim, rozstrzygającym ataku na pozycje niemieckie.

Czas potwierdza nienową tezę, że dobry reportaż, pisany z talentem, pełen zacięcia, ma wszelkie szanse przetrwania. Przypomina mi się ta opinia, gdy czytałem cykl reportażów z Sadeczczyzny Janusza Roszko pt. „Jak na Zawisy”. Roszko rozkochany jest w swej ziemi rodzinnej nad Dunajcem, Popradem i Białą. Miłość tę potwierdza rzetelna znajomość tak przeszłości jak zwłaszcza dnia dzisiejszego. Do tego dochodzi świetny zmysł obserwacyjny, połączony z przyszłownym reporterskim nosem, zezwalającym wyświeszczyć i dostrzec coś nowego solidnie wzbogaćcającego tematyczny rysunek.

„Warianty” Stanisława Harasimiuka, to inny styl i typ reportażu, bardziej rzeczowe, wyważone, mniej operujące na sposób beznamiętnych nastrojów. Nie tak łatwo dziś napisać coś nowego na inny sposób o Nowej Hucie. Harasimiuk to jednak potrafił, zręcznie konstruując całość, w którą integralnie wtapia się tak wspominki z pierwszych okresów wielkiej budowy, jak obraz dnia najbardziej aktualnego. W sumie powstaje panorama, przejrzysta, bogata kolorystycznie, a przy tym wierna rzeczywistości.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

DO REDAKTORA GKOSU

W jakim wieku posyłać dzieci do szkoły? W 7 czy 8 roku życia? Oto problem podany publicznie rozstrzygnięciu poprzez dyskusję.

Zabieram głos w celu rozważenia go nie w oparciu o teoretyczne przesłanki, ale o konkretne doświadczenie z własnymi dziećmi.

Najstarsza córka rozpoczęła naukę szkolną w wieku 6 lat i 6 miesięcy. Do szkoły uczęszczała chętnie, nawet z zainteresowaniem i zadowoleniem. Była dzieckiem nieprzeciętnie uzdolnionym. Toteż nauka nie sprawiała jej żadnych trudności. Przy tym zawsze pracowała samodzielnie. Była tak dojrzała do szkoły, że — zdaniem jej pierwszej nauczycielki, p. Szymkowiak, doświadczonego pedagoga i wychowawcy maluchów — mogła z powodzeniem rozpocząć naukę nawet o rok wcześniej. Opinię tę potwierdzały postępy w nauce i postawie społecznej córki zarówno w szkole podstawowej jak i w liceum oraz w szkole wyższej. W każdej z nich była uczennicą produkującą, wysoce zdyscyplinowaną i docieklawą, umiejętnie posługującą się zdobywaną wiedzą przy rozwiązywaniu skomplikowanych zadań czy analizowaniu określonych sytuacji. Uniwersytet skończyła z odznaczeniem.

Zachęcony wynikami nauce najstarszej córki, prawnym jej rozwojem umysłowym i dodatnim kształtowaniem charakteru oraz postawą społeczną, posłałem również młodszą jej siostrę do szkoły w siódmym roku życia (urodzone 3 i 18 sierpnia).

I dobrze zrobiłem. Żadna z nich, mimo że były mniej błyskotliwe od najstarszej siostry, nie miała jakichkolwiek zahamowań w rozwoju umysłowym i fizycznym. Uczyły się bardzo dobrze. Pracowały również samodzielnie od chwili przestąpienia progów szkoły i były uważane za najlepsze uczennice w klasie. Oweczesny kierownik Szkoły Podstawowej nr 43, dr. Głaza, nie miał słów uznania dla ich ochoty do nauki, pilności i dojrzałości szkolnej. W miarę

W jakim wieku do szkoły?

rozwoju umysłowego kształtująca się samodzielność myślenia i rozbudzone zainteresowanie wiedzą sprawiły, że zarówno szkołę podstawową jak i średnią ukończyły z wynikami bardzo dobrymi. Bez trudu przekroczyły też prógi uniwersyteckie, kończąc studia celując w normalnym czasie. Tak więc uważam, że zasady nieco dzieci polskie mogą i tym samym powinny rozpocząć naukę szkolną w wieku 6 lat, chociaż nie wszędzie. Są bowiem dzieci, których uzdolnienia i dojrzałość szkolna rozwijają się z pewnym opóźnieniem, których czynności poznawcze wykazują pewne zahamowania. Takie dzieci winny rozpocząć naukę szkolną w wieku 7, a czasem 8 lat.

Aby stwierdzić możliwe autorytatywnie, które dziecko może rozpocząć naukę w wieku 6 lat, a które rok czy nawet dwa później, należałoby co najmniej wiosną każdego roku przeprowadzać dokładne badania lekarsko-pedagogiczno-psychologiczne według ustalonych kryteriów. Wyniki tych badań winny być przy tym dokładnie zapisywane w ustanowionej dla wszystkich szkół podstawowych w Polsce „Książce ucznia”.

W książce tej, począwszy od chwili wstąpienia dziecka do pierwszej klasy szkoły podstawowej, powinno się dokonywać jednoznacznych ocen, dotyczących go, a przede wszystkim: uzdolnienia, zainteresowania, rozwoju umysłowego, stopnia pracowitości, uspołecznienia, obowiązkowości i poczucia odpowiedzialności. W ten sposób „Książka ucznia” stałaby się opisowym odbiciem właściwości umysłowych, psychicznych, fizycznych i moralnych poszczególnych uczniów i tym samym mogłaby być niezawodnym wskaźnikiem do podejmowania trafnej decyzji skierowania zawodowego każdego z nich zgodnie z wrodzonymi predyspozycjami, zapewniającymi naj-

właściwszy ich rozwój umysłowy i fachowe przygotowanie do pracy, co dla przyszłości naszego kraju ma zasadnicze znaczenie w dążności do rozwoju nauki, techniki i produkcji, co najmniej na poziomie produkcyjnych krajów świata.

Rzecz zrozumiała, że decydując się na posyłanie 6-cioletków do szkoły, musimy najpierw opracować stosowne dla nich treści programowe, formy i metody nauczania, styl pracy nauczycieli, organizację lekcji i czas jej trwania. A przede wszystkim trzeba odpowiednio przygotować do ich nauczania i wychowania pedagogów — pedagogów, wskazane jest przy tym, by to byli nauczyciele starsi wiekiem i doświadczeni pedagogiczno-wychowawczymi. W sumie problemy te wymagają pewnego czasu do ich właściwego rozwiązania, jeśli sprawa przesunięcia wieku szkolnego naszych dzieci ma być odpowiedzialnie i trafnie rozwiązana.

Zresztą sprawę tę można by połączyć z nieodrozwinną oczekującą nas przebudową szkolnictwa opartej o 10-letnią szkołę podstawową ogólnokształcącą, dającą swoim wychowankom taką sumę wiedzy i kultury, która czyniłaby ich zdolnymi do przyswajania sobie nowych umiejętności (np. w wypadkach konieczności przekwalifikowania się) i szerokiej wiedzy fachowej, a nie wąskiej specjalności, oraz pozwoliłaby im rozwijać się samodzielnie zgodnie z postępem i wymogami życia.

Całokształt tego zagadnienia winno się wziąć na warsztat w możliwie jak najkrótszym czasie, by najpóźniej w roku 1980 można było nadać naszemu szkolnictwu ramy i treści zgodne z wymogami nadchodzących czasów.

JANUSZ
DUNIN MICHAŁOWSKI



PONIEDZIAŁEK

1 Dla dzieci — „Zwierzyńcy”, w programie m. in. film z serii „Auzie Doggie” i „Wally Gator”: 17.25 — „Dziś coś z ryb”: 17.35 — „Echo stadionu”: 18 — Kronika Mistrzostw Europy w Ginnastyce Sportowej Kobiet: 18.30 — „Sylwetka kompozytora” — Walerian Głot: 18.45 — „Europejska”: 20.05 — Teatr Telewizji — Leonid Leonow — „Profesor Skutarski”, tłumaczenie — Maria Zagórska. Reżyseria — Konstanty Cielicki: 21.35 — „Pracownice, górnice, ulice” — reportaż filmowy Tadeusza Krawczyka z Czechosłowacji: 22.05 — „Dobry wieczór z Waldemarem” — program rozrywkowy TV Czechosłowackiej.

WTOREK

1 8.45 i 20.05 — „Powszednie dni” — cz. III filmu fab. NRD: 12.25 i 13.35 — Przystosowanie Rolnicze: „Mieszkańcy w żywieniu zwierząt”: 14.10 — Mecz piłki nożnej w ramach rozgrywek Pucharu UEFA „Rapid” (Bukareszt) — „Legia” (Warszawa): 16.40 — „Szeszaw — godz. 9” — reportaż: 17.10 — „Obrachunki sportowe”: 17.25 — „TV Ekran Młodych”: 21.10 — Reportaż: 21.40 — „Stalowa piłka” — japoński program rozrywkowy.

2 17.15 — „Spotkania warszawskie” — OTV Warszawa na ekranie: 17.45 — „Węgiełskie doświadczenia”: 18.15 — „Pracowite elektrony”: z cyklu: „Za kulę elektrony”: 18.45 — „En français” — lekcja jęz. franc.: 20.05 — „Śladki król Filipina” — Piłpin — TV Atlas Świata: 20.40 — „Russki jazyk na TV”: 21.10 — „24 godziny”: 21.20 — Kino Wersii Ordyńskie: „Celina” — angielski film fab.

ŚRODA

1 10 i 20.05 — „Stracone złudzenie” — odc. V franc. filmu serijnego: 13.40 — Z cyklu: „Wybieramy zawod”: 14.45 — Mecz piłki nożnej w ramach rozgrywek o Puchar UEFA „Zastępcy” (Włochy): 15.10 — „Ut Arad” (Rumunia). Transmisja z Walbrzycha (w przerwie ok. godz. 15.30 — PKF): 16.40 — Dla młodych widzów — „Galeria na medal”: Klub Kluczników. „Zrob to sam”: 17.30 — „1550 dni wielkiej szansy” — V program z cyklu: „Odnova miasta” (Łódź): 18 — Z serii: „Poznamy przyrodę”: „Rośliny życia” (cz. II): 18.20 — „Poszukiwania”: 18.35 — „Rynkowe konfrontacje”: 21 — „Gwiazdy opery i baletu” — Mała Pliscka i Galina Wikłowska — radziecki program muzyczno-baletowy: 21.50 — „Światowid”.

2 17.25 — Polskie filmy dokumentalne: „Pionierzy szlak” i „Idziemy”: 18.15 — „Jeszcze nie jest za późno” z cyklu: „Człowiek w świecie wszechświata”: 18.45 — „Walter and Connie” — lekcja jęz. ang.: 20.05 — „Plastyca” z cyklu: „Teleturniej — sonda”: 21 — „Bos znaczący życie” z cyklu: „Z pokolenia na pokolenie”: 21.30 — „24 godziny”: 21.40 — „Chmur na łosie” — film serijnny: 22.25 — „En français” — lekcja jęz. franc.

CZWARTEK

1 16.40 — „Ekran z brakiem” — w programie m. in. „Niewywalny” film z serii: „Przegląd os. Cwila”: 17.45 — „Męzcyw ITP”: 18 — „Portret Mirowski”: 18.25 — „Rozmowy o zmierzchu”: 18.40 — „Śniegowa Barbara Niemca” — arie operowe: 20 — „Przynominały, radzimy”: 20.10 — Teatr Sensacji — Graham Green: „Ministerstwo Strachu” (cz. I). Reżyseria — Mieczysław Matysz. Wykonawcy: aktorzy scen łódzkiej: 21.40 — Z cyklu: „Polak pracuje”.

2 17.20 — „Wojskowa, humanitarna” z cyklu: „Militaria, obronność, nowoczesność”: 17.50 — „Serce jako mechanizm” z cyklu: „Fantazje cybernetyczne”: 18.15 i 18.45 — „Scientist sneaks” — jęz. ang. w nauce i technice: 18.45 — „Persepolis” i „Świadek dwóch erok”: 20 — „Sopot 71”: 21 — „24 godziny”: 21.10 — „Morskie wioski” — rumuński film fab.

PIĄTEK

1 8 — TV Kurs Rolniczy: „Tanie źródła pasz w gospodarstwie”: 8.33 — „Entuzjaści” — wez. film fab.: 16.40 — „Pora na Telestora”: „Rozmowy ze smokiem”: „Dzielnie kaczka”: film czechosłowacki. „Kompanio-ros” — film, radziecki: 17.35 — „Nie tylko dla pań”: 17.55 — Wszelchnia TV — „Nasi uczni”: 18.25 — „Kronika i aktualności”: 18.40 — „Ballady Jerzego Medyńskiego”: 20 — „Nos” — film prod. TVP: 20.30 — „Kraj”: 21.10 — „Nie obrażaj mnie błotem” — film fab. USA.

2 16.40 — „Z prasy technicznej”: 16.50 — „Alfabet miasta”: OTV Wrocław na ekranie: 17.30 — „Polski film TV”: „Gdzie my tam granica” z cyklu: „Cztery pancerni i nies”: 18.25 — „Świat wielowymiarowy” z cyklu: „Gawędy matematyczne”: 18.45 — „Russki jazyk na TV”: 20.05 — „Modest Mussorgski” z cyklu: „Monografie muzyczne”: 21.05 — „Biologia i technika” z cyklu: „Nauka i kamera”: 21.35 — „24 go dziny”: 21.45 — „Perspektwy teatru”: 22.15 — „Walter and Connie” — lekcja jęz. ang.

SOBOTA

1 10.25 — „Upalne popołudnie” — bułgarski film fab.: 16.15 — „Redakcja szkolna zapowiada”: 16.45 — Dla młodych widzów — „Stożnia na stole”: 17.30 — „Na szlaku” — maszyn turystyczny: 17.55 — „Ja i mój kraj”: 18.20 — „Pegaz”: 20.20 — „Noc w Wenecji” — operetka Jana Straussa: 22.10 — „Śladki król Filipina” — minio-nego lata” — czechosłowacki film fab.: 22.15 — „Z moim udziałem” — włoski program rozrywkowy cz. II.

2 17.15 — „Desperanci” — wez. film fab. (od 16 l.): 18.45 — „Przyszłość zaczyna się dzisiaj”: „Zarządzenie, sztuka czy nauka”: 20.20 — „W czterech światach stron” — reportaż Stanisława Szware-Bronikowskiego, odc. XX (ostatni): „Wysw Tróbrandzki”: 21 — „24 godziny”: 21.10 — „Styl romanowski”: 21.50 — „Dźwięk i linia”: 21.50 — „Śpiewa Serio Endri go. Z cyklu: „Bez przerw”: 22.30 — „Program II propozycji”.

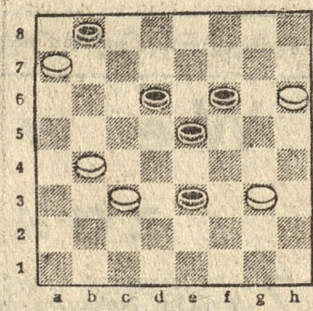
NIEDZIELA

1 8.05 — TV Kurs Rolniczy: „Produkcyjność i organizacja zwłwienia w gospodarstwie” (cz. III): 8.40 — „Przynominały, radzimy”: 9 — Dla młodych widzów — TV Klub Śmiech: „Na indyjskiej ścieżce”: „Moi przyjaciele Ben” — film: 10 — „Młodzi i piękni”: fab. film polsko-NRD-owski: 11.30 — Z cyklu: „W czterech światach stron” — „Alaska” (cz. I) — reportaż Stanisława Szware-Bronikowskiego: 12.15 — Program muzyczny: 13.20 — „Przemiany”: 13.50 — „Tańczący Adel Orosz i Wiktor Rona” — program baletowy: 14.30 — Mecz piłki nożnej o mistrzostwo I ligi „Ruch” (Chorzów): „Górniki” (Zabrze) (w przerwie ok. godz. 15.15 — PKF): 16.10 — Teatrzyk dla Przedszkolaków — „Cały las będzie nasz”: 16.50 — Film: 17.30 — „Do Moskwy. Leningradu i Kijowa z „Lofem”: i teleturniej: 18.20 — Studio 63 — Adam Mickiewicz: Pan Tadeusz”. Ksiera XII — „Kochajmy się”. Scenariusz i reżyseria — Adam Hanuszkiewicz: 20.05 — „Jeden dzień w Sundown” — fabularny film USA (western): 21.20 — „Maszyn sportowe”: 21.50 — „Dziś: Głina Lollobrigida” — (włoski program rozrywkowy).

2 17.10 — Konkurs tańca towarzyskiego Wielka Brytania — NRE (cz. II): 17.55 — „O chleb na wesele” z cyklu: „Historia z tej ziemi”: 18.25 — „Młodzi z dziełami G. Ginzka” — japoński film fab. (od 16 l.): 20.05 — Studio Współczesne — Bohdan Czesko — „Tren”. Scenariusz i reżyseria — Wojciech Solarz: 21.10 — „Klub Dobrych Książek”: 21.30 — „Balety Rosyjskie Diabliwa” z cyklu: „Język tańca”. Reżyseria TV — Bożdan Augustyniak i Alicja Szczęśna: 22.25 — Refleksje na do-branie „Janosik”. Tekst — Joanna Wilłńska i Andrzej Nowicki.

2 GODZINNIKI w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20: Dziennik lub Monitor — 19.30: oraz w programie 1: Politechnika — 15.20 i po godz. 22.30 z wyjątkiem soboty i niedzieli. (b)

Diagram nr 42



RUCH CZARNYCH

Poprzez przedstawienie w diagramie pochodzi z partii N. Zreten-ski — W. Gordecki, granej w 1933 r. w meczu o tytuł mistrza Rosyjskiej Federacji Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Czarna nie znalazła dobrego posunięcia, które by uchroniło je od przegranej —

NA CZARNYCH POLACH

zagrały mianowicie: 1...e3-f2 i da-le nastąpiło 2.g3-e1 f6-g5 3.h6-f4 e5-g3 4.e3-d4 z wygraną białych. Tymczasem analiza wykazała, że można było remisować. O jaki to ruch chodziło?

NA MISTRZOWSKIEJ ARENIE

W jednym z poprzednich kącików podaliśmy informacje o rozporządzeniu indywidualnych mistrzostw Europy w warcach stupolowych. Turniej ten został rozegrany w Suchumi (ZSRR). Oto wyniki gier finałowych: 1. Seibrands (Holandia) 8.5 pkt. z 10 partii, 2. Andrejko (ZSRR) 8 pkt., 3. Gantwarg (ZSRR) 7 pkt., 4. Biorzma (Holandia) 6.5 pkt., 5. Korchow (ZSRR) 6.5

pili. Heydrich przykrył dłonią kieliszek Schellenberga i patrząc mu prosto w oczy powiedział: — Teraz niech pan słucha: do pańskiego kieliszka wspaniałym trucizną. Jeśli nie powie mi pan natychmiast całej prawdy o tym, jak spędził pan czas z panią Heydrich, umrze pan. Jeśli powie pan prawdę, nawet gdyby była ona dla mnie straszna, dam panu odtutkę.

Schellenberg zrozumiał wszystko. Umiął w lot orientować się w sytuacji. Wspomnił dwóch zuchów z kwadratowymi twarzami, którzy kapali się w jeziorze, zobaczył biegające oczy Muellera, jego nienaturalny uśmiech i powiedział: — Coż, pani Heydrich zadzwoniła do mnie. Nudziła się i pojechała z nią nad jezioro Pleuner. Mogę przedstawić panu świadków, którzy wiedzą jak spędziłam czas. Spacerowaliśmy i mówiliśmy o wielkości Grecji, którą zgubili donosiciele sprzedawcy ją Rzymowi. Zresztą zabiło Grecję nie tylko to. Tak, byłem z panią Heydrich i ubóstwiam tę kobietę, żonę człowieka, którego uważam za naprawdę wybitną jednostkę. Gdzie jest odtutka? — zapytał.

Heydrich uśmiechnął się, nalał do kieliszka trochę Martini i podał go Schellenbergowi.

Pół roku później Schellenberg zaszedł do Heydricha i poprosił go o wyrażenie zgody: — Chcę się żenić, ale moja teściowa jest Polka.

Sprawa została rozpatrzona u Reichsfuehrera SS Himmlera. Himmler osobiście obejrzał fotografie jego przyszłej żony i teściowej. Wezwano specjalistów z resortu Rosenberga. Badano cyrklem budowę czaszki, wielkość głowy, oceniono kształt uszu. Himmler dał Schellenbergowi pozwolenie na małżeństwo.

Na weselu Heydrich mocno wypił, wziął Schellenberga pod łokieć, odprowadził do okna i powiedział: — Myśli pan, że ja nie wiem, że siostra pańskiej żony wyszła za mąż za żydowskiego bankiera?

Schellenberg poczuł w sobie pustkę, rece mu zlodowaciały.

Skończył z tym — powiedział Heydrich i nagle westchnął.

Schellenberg wówczas nie zrozumiał powodu tego westchnienia. Zrozumiał to znacznie później doprowadzający się, że dziadek szefa służby bezpieczeństwa Rzeszy był Żydem i grał na skrzypcach w operetce wiedeńskiej.

(cdn)

J. SIEMIONOW 17 wgnieć wiosny

Schellenberg zawiózł panią Heydrich nad podmiejskie jezioro. Była to jedyna kobieta, którą szanował, mógł z nią mówić o wyrafinowanej Helladzie i wulgarności Rzymu. Chodzili po brzegu jeziora i rozmawiali z ożywieniem. Dwóch masywnych młodzieńców z resortu Muellera kapło się w lodowatej wodzie. Schellenberg nie przypuszczał, że ci dwaj amatorzy zwariowanej kapeli mogą być agentami Gestapo. Uważał, że agent nie może tak otwarcie ściągać na siebie powszechną uwagę. Chłopska chytrność Muellera zwyciężyła tym razem metodyczną logikę Schellenberga. Agenci mieli sфотографować „obiekty”, jeśli zdecydowali się oni, według słów Muellera „wleźć w krzaki”. „Obiekty” jednak nie kładły się pod krzakami. Wypłiszyli kawę na tarasie kawiarni, obydwoje wrócili do miasta. Mueller nie dał za wygraną, wychodząc z założenia, iż ślepa zazdrość jest zawsze najgorsza. Dlatego położył na biurku Heydricha doniesienie o tym, że jego żona i Schellenberg spacerowali we dwoje w lesie i spędzili pół dnia nad brzegiem jeziora.

Heydrich przeczytałszy doniesienie nie odezwał się ani słowem. Cały dzień minął więc Muellerowi w niepewności. Wieczorem, zadzwoniwszy uprzednio po Muellera, Heydrich wszedł do gabinetu Schellenberga i poklepał go po plecach. — Jestem dzisiaj w złym nastroju, wypijemy. Zaraz tu przyjdzie Mueller.

I we trzech, do czwartej rano wleźli się po matych, brudnych knajpach, przysiadali do stolików histerycznych prostytutek i spekulantów walutą, śmiali się, żartowali, razem ze wszystkimi śpiewali ludowe pieśni. Dopiero nad ranem Heydrich z pobladłą nagłą twarzą, przysunął się blisko do Schellenberga i zaproponował mu wypicie brudersaftu. Kiedy wy-

Lech — Star w niedzielę na Dębcu

Czekamy na bramki

Pełna kolejka spotkań ligowych rozegrana zostanie dzisiaj i w niedzielę. Walczą zespoły I i II ligi oraz klas niższych.

Nasz aktualnie najlepszy zespół w Wielkopolsce — Lech Poznań, zmierzy się w niedzielę o godz. 11 na stadionie na Dębcu z jedyną starszą Starachowice. Po środowej kolejce spotkań, w której Lech nie brał udziału, drużyna poznańskich kolejarzy zajmuje aktualnie trzecie miejsce w tabeli, mając o 1 pkt. mniej od ROW Rybnik i 2 pkt. od Górnika Wałbrzych. Star natomiast zajmuje je denastą pozycję.

Faworytem niedzielnego spotkania są niewątpliwie piłkarze Lecha. Żeby jednak mogli oni zdobyć 2 pkt., muszą strzelić chociaż jedną bramkę sami nie tracąc ani jednej. A ze strzelaniem nie jest jednak u lechitów najlepiej. W 9 dotychczas rozegranych spotkaniach o mistrzostwo II ligi zdobyli oni zaledwie 6 bramek. Stracili co prawda tylko jedną, ale przecież nie można wyliczyć bazować na rezultatach bezmyślnych. Potrzeba więcej zdecydowania w akcjach podbramkowych, a na pewno konto lechitów ulegnie radykalnej poprawie.

W pozostałych spotkaniach II ligi zmierzą się: Garbarnia — GKS Katowice, Górnik Wałbrzych — Śląsk Wrocław, Hutnik — AKS Niwka, Włocławek Pabianice — Motor, Piast — MKS Gdynia, Start — ROW, Urania — Zawisza.

Ciekawie zapowiada się również seria spotkań mistrzowskich I i II ligi. Górnik Zabrze przystępuje do siebie Stal Mielec, która tak dobrze spisała się ostatnio wygrywając ze swoimi imiennikami z Rzeszowa 3:0. Legia walczy w Warszawie z Wisłą, ŁKS gra z Szombierkami, Odra z Gwardią, Polonia z Pogonią, Stal Rzeszów z Ruchem i Zagłębie Sosnowiec z Zagłębiem Wałbrzych.

Wyścigi motocyklowe w Obornikach

Staraniem Motoklubu Unia Poznań przy współpracy ZO Polskiego Związku Motorowego, zorganizowane zostaną 17 bm. na torze trawiastym w Łukowie pod Obornikami, towarzyszące wyścigom motocyklowe we wszystkich klasach. Odbędzie się one na 5 wariantach 10 okrążeń toru. Jedno okrążenie 600 m.

W wyścigach wezmą udział członkowie zawodnicy Unii i AZS z Poznania oraz Zjednoczonych z Wrześni. Będzie to nieoficjalny trójmecz powyższych zespołów. (p)

Okazja dla panów

Ognisko TKKF przy Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego rozpocznie w środę, 20 października, zajęcia z gimnastyki rekreacyjnej dla mężczyzn, którzy ukończą 11-15 lat. Zajęcia odbywać się będą w sali gimnastycznej w Parku Kasprzaka w środy i piątki od godz. 19 do 20.30. Zgłoszenia u prowadzącego zajęcia. (b)

Praca Nauka

Kulturalna pania do prowadzenia domu, poszukuje małżeństwa z córeczką. Os. Jagiellońskie 56 m. 8, zgłoszenia od 17-20. 21197g

Kupno Sprzedaż

Sumator elektryczny — nowy, cztery ew. trzydziałanowy, kupię. Oferty z podaniem ceny „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21377g.

W klasie międzywojewódzkiej Olimpia Poznań przyjmuje na własnym boisku, bardzo dobrze spisujące się w tym sezonie Zagłębie Konin. Mecz ten odbędzie się w sobotę o godz. 17 na stadionie w Gołębiniu. Warta Poznań wyjeżdża do Elany Toruń, gdzie nie powinna mieć większych trudności z rozstrzygnięciem tego pojedynku na swoją korzyść. Grająca w grupie południowej klasy międzywojewódzkiej Calisia spotka się w Mikulczycach z miejscowym MGKS-em, który jest wiceprzodownikiem tabeli. (s)

dalekopisem

WKRÓTCE LOSOWANIE

5 listopada odbędzie się w Zurychu losowanie trzeciej rundy europejskich piłkarskich rozgrywek pucharowych. Jak podała Europejska Unia Piłkarska (UEFA), trzy pary zespołów uczestniczących w Pucharze UEFA ustaliły między sobą inne terminy spotkań niż przewidywał terminarz. Pierwszy mecz Rapidu Bukareszt z Legią Warszawa odbędzie się 19 bm. w stolicy Rumunii. Tęgo samego dnia w Kolonii rozegrane zostanie spotkanie FC Koeln — Dundee (Szkocja). Spartak Moskwa i Vittoria Setu bal (Portugalia) ustaliły że pierwszy mecz tych zespołów odbędzie się 21 bm. w Moskwie a rewanż 4. XI w Portugalii.

JERZY KRZYSZTOŃ FINALISTA

Duży sukces odniósł polski szachista Jerzy Krzysztoń, który zwyciężył w V (grupy VII) turnieju kandydatów, kwalifikując się do finału mistrzostw świata w grze korespondencyjnej. Rozgrywki półfinałowe indywidualnych mistrzostw świata toczyły się od 1968 r. Polak uzyskał w swej grupie świetny rezultat 10 pkt. w 12 partiach, nie przegrywając ani jednego pojedynku. Jerzy Krzysztoń reprezentuje barwy Sandelii Nowy Sacz. Ma 32 lata i gra korespondencyjnie w szachy od 1960 r. W IX Korespondencyjnych Mistrzostwach Polski odniósł bezapelacyjne zwycięstwo z wynikiem 14,5 pkt. na 15 możliwych. Z powodzeniem bronił barw Polski w meczach z Belgia, Ukrainą, Węgrami, CSRS, Norwegia, Włochami, Francją, Holandią i Rumunią oraz w Turnieju „Bałtyk — morzem pokoju”.

Rozgrywki brydża sportowego

Przed ostatnią rundą rozgrywek ligi okręgowej brydża sportowego kolejność drużyn przedstawia się następująco:

1. Lech — Gniezno	15 252 pkt.
2. Negat — Kalisz	15 206 "
3. Hydrobudowa — P-ń	15 159 "
4. Ikar — Kalisz	15 150 "
5. HCP — Poznań	15 143 "
6. Tonsil — Września	15 135 "
7. „18” — Poznań	15 133 "
8. WZKB — Poznań	15 130 "
9. Tur — Turek	15 116 "
10. Dubleton — Kalisz	15 45 "

Sprzedam 24 m² mozaiki parkietowej dąb (sucha), grzejniki żeliwne, Piatkowice, Żurawia 2. 20924g

Sprzedam pianino i Encyklopedię z Atlasem. Chwałkowskiego 13 m. 19, tel. 317-40, po godz. 18. 18476g

Sprzedam futro damskie — pizmaki i stojący zegar „Beckera”. Gwardii Ludowej 27 m. 8. 21462g

Garaż murewany nowy, sprzedam. Poznań, Szamotulka 74 m. 1 (poniedziałek, środa i piątek, 16.30-18). 21351g

Sprzedam pianino czarne, metalowa płyta. Telefon 662-39, od godz. 17. 21512g

Piłka ręczna

Pucharowy występ Grunwaldu

Sympatyków piłki ręcznej w Poznaniu czeka w niedzielę nie tylko atrakcja. Mistrz Polski Grunwald rozegra pierwsze w swojej historii spotkanie eliminacyjne Pucharu Europy. Przeciwnikiem poznaniaków jest mistrz Związku Radzieckiego MAI Moskwa. Mecz ten początkowo w ogóle nie miał do skutku, gdyż GKKFIT postanowił zrezygnować z udziału w pucharach Europy niektórych dyscyplin, jak np. koszykówka i piłka ręczna. Na szczęście jednak nasze sportowe władze centralne, zmieniły zdanie.

Spotkanie Grunwald — MAI odbędzie się w niedzielę o godz. 19 w hali MTP nr 20 przy ul. Śniadeckich. Organizatorzy przygotowali około 2000 biletów, a kasy w niedzielę otwarte już będą od godz. 13. Wszystkich zainteresowanych chcielibyśmy poinformować, że bramy hali zamknięte zostaną o godz. 18.45, tak aby widzowie nie przeszkadzali w punktualnym rozpoczęciu spotkania.

Piłkarze poznańskiego Grunwaldu po zakończeniu międzynarodowego turnieju, zorganizowanego z okazji Dnia Wojska Polskiego, w czasie którego wygrali z bardzo dobrymi zespołami Vorwartz Frankfurt i Honved Budapest, rozpoczęli od środy treningi na hali MTP. POSTIW zrobił wszystko, aby podłoga przygotowana została jak najlepiej.

W zespole Grunwaldu nie są żadne zasadnicze zmiany a wszyscy zawodnicy czują się dobrze i mamy nadzieję, że w niedzielę będą w wysokiej formie. Spotkanie rewanżowe odbędzie się 24 bm. w Moskwie. (s)

Cielne strzały dziennikarzy „Głosu”

To była impreza tylko dla „nieprzemakalnych”. I właśnie tacy znaleźli się w czwartek w zespołach redakcyjnych „Gazety Poznańskiej” i „Głosu Wielkopolskiego” jak również wśród organizatorów zawodów strzeleckich dla dziennikarzy czyli Zarządu Dzielnicy LOK oraz DKKFIT na Grunwaldzie. Reprezentacje obu redakcji pokonać musiały wiele przeciwności, z których najmniej szą chyba było trafienie do tarczy.

Puchar DKKFIT znalazł się niebawem wśród innych trofeów dziennikarzy „Głosu”, a wywalczony został przez drużynę „Głosu” z wynikiem 91 pkt. Zbiłut Sek 88 pkt i Eugeniusz Cofala 65 pkt. W sumie punktów 244. Kolejdy z „Gazety” występowali 213 pkt., a zapracowali na nie: Zenon Bosacki — 97 pkt, Stanisław Garaczaryk 79 pkt i Marek Dotka 37 pkt. Strzelano z PMKA i pistoletu.

Tęgo pucharu będziemy bronić nawet w słoneczny dzień, co będzie znacznie trudniejsze, gdyż w takim przypadku spod dachu wydają prawdopodobnie dziennikarze z radia i tv. (b)

MISTRZOSTWA NAJMLODSZYCH SZERMIERZY

W Zielonej Górze rozgrywane są szermiercze mistrzostwa Polskich młodszych juniorów. W szablach pierwsze miejsce zajął reprezentant Zielonej Góry — Kondrat, odnosząc w finale 7 zwycięstw. Wyrzucił Łucząka (Konin) — 6 zwycięstw i Jabłońskiego (Kra-ków) — 4 zwycięstwa. (o-b)

Samochody

Sprzedam Warszawa 204 i Skodę Spartaka, po kapitalnym remoncie. Ogładać w sobotę od 15 i w niedzielę od 13, ul. Kajki 11 (boczna Żeromskiego). Ka-zimierz Tysiąc, Poznań, ul. Chociszewskiego 30a. 21605g

Samochód osobowy — „Ford” na chodzie, sprzedam. Edward Szykowski — Powiadacz, poczta Kruchowo, pow. Mogilno. 1821p

Sprzedam Skodę 1000 MB, rok 1967, cena 75 tys. Jarzabkovo, pow. Gniezno, Bernard Frankiewicz. 21270g

Pracownicy poszukiwani

— INŻYNIEROW I TECHNIKÓW SPAWALNIKÓW w ogólnie
— INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW — MECHANIKÓW ze znajomością spawalnictwa, na stanowiska majstrów i kierowników robót spawalniczych rurociągów wysokociśnieniowych;
— KONTROLERÓW robót spawalniczych rurociągów wysokociśnieniowych;
— MAJSTRÓW robót spawalniczych z uprawnieniami mistrzowskimi;
— INSPEKTORÓW OCHRONY RADIOLOGICZNEJ z uprawnieniami, wymagane wykształcenie średnie i praktyka zawodowa;
— KIEROWNIKÓW MAGAZYNÓW branży budowlanej z praktyką w budownictwie;
— przyjmijemy natychmiast „Hydrobudowa 7” w Poznaniu ul. Sienkiewicza 22.
Oferty wraz z życiorysem, odpisem świadectw szkolnych, zaświadczeń pracy i opinii z ostatnich 5 lat, należy składać w dziale kadr pokój 22. Warunki pracy i płacy do omówienia. K7859

Dzielnice Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Poznań — Jeżyce, ul. Cicha 8 (boczna od Pułaskiego) zatrudni:

— KIEROWNIK BUDOWY wymagane uprawnienia budowlane,
— KIEROWNIKA BAZY SPRZĘTU I TRANSPORTU,
— KIEROWNIKA ODDZIAŁU PRODUKCJI POMOCNICZEJ,
— DEKARZY, MURARZY, CIEŚLI I POMOCNIKÓW w wymienionych zawodach.
Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.
Praca na terenie miasta Poznania. K7849

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemniaczanego Luboń k. Poznania przyjmie zaraz — MEZCZYZN powyżej lat 18 do pracy w produkcji i oddziałach pomocniczych oraz — PRZETOKOWYCH na bocznicę kolejową. Przedsiębiorstwo posiada hotel robotniczy i stołówkę.
Pracownicy przyjeżdż do pracy otrzymują zwrot kosztów przejazdu oraz odzież i obuwie ochronne. Zgłoszenia osobiste przyjmujemy dział Kadr i Szkolenia Zawodowego Wksp. P.P.Z. Luboń k. Poznania. K6301

Przetargi

Kombinat Państwowych Gospodarstw Rolnych w Karolewie, poczta Borek, tel. nr 2, powiat Gostyń — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie w 1971 i 1972 roku ROBÓT BUDOWLANYCH w następujących zakładach:

1. budowa — chlewnia macior luź. i warch. — Siedmiogórów;
2. remont — stajnia Siedmiogórów;
3. remont — budynek mieszkalny Cielmice;
4. remont — stodoła Grodzica;
5. remont — stodoła Skokówko;
6. remont — budynek mieszkalny i gospodarczy Smogorzewo;
7. remont — stodoła Smogorzewo;
8. remont — chlewnia Smogorzewo;
9. remont — obora Strzelce Wielkie;
10. remont — budynek mieszkalny i gospodarczy Strzelce Wielkie;
11. remont — budynek mieszkalny Lipie;
12. remont — adapt. stodoła — owczarnia Lipie;
13. remont — adapt. obora — owczarnia Lipie;
14. remont — magazynu zbożowego w Godurówie.

Termin wykonania robót i dostawa materiałów do uzgodnienia.
Informacji dotyczących zakresu robót udziela Dyrekcja Kombinatu.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w terminie do 25. X. 1971 r.
Kominyne otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 października 1971 r. o godz. 10.00.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K7987

P-70 z radiem, sprzedam, Zamięnie 2 mieszkań sa stan bardzo dobry. Szy-manski, Granowo 1, pow. Leszno. 1818p

Zastawę 750 ccm, stan idealny, sprzedam. Aleja Reymonta 33, od godz. 15. 21289g

Lokale

Zamięnie mieszkanie 82 m², 3 pokoje, kuchnia, łazienka, II ptr., śródmieście — na samodzielne pokój, kuchnia, łazienka, c.o., do II ptr. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21268g.

Kupię M-2 wyłączone w rozliczeniu parcella. Szy-manski, blisko dworca, Mu-ralskiego 25. 1816p

Młode małżeństwo, poszukuje pokoju z kuchnią, najchętniej w centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20775g.

Małżeństwo wojskowe (ka-pitan), poszukuje pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21493g.

Małżeństwo, członkowie spółdzielni, poszukuje pilnie pokoju nieumeblowanego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21255g

Dwoje pracujących, poszukuje pustego pokoju, okolica obojenta. Płatne pół roku z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20001g.

Małżeństwo bezdzietnemu pokój wynajm. Poznań, ul. Kunickiego 9. 20027g

Nieruchomości

Sprzedam spiesznie domy: piętrowy ogrodem, mieszkanie wolne na dwie rodziny Puszczykowo — Poznań oraz piętrowy piekarnia, ogrodem, mieszkanie wolne na dwie rodziny. Ogładać przed południem po uprzednim zawiadomieniu rodziny. Cwik-łowski, Półdziska, Kościuszki 3, przy drogerii. 20040g

Sprzedam działkę z prawem zabudowy w Poznaniu. Krobica, tel. 21. 19772g

I ha ziemi, dom, zabudowania gospodarcze, zelektryfikowane, sprzedam. Nikodem Kleczewski, Sędziny, pow. Szamotuły. 19847g

Poznańskie
Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”
Poznań, ul. Grunwaldzka 19
w ramach upływnienia zbędnych części
SPRZEDA
— jednostkom gospodarki uspołecznionej
albo nieuspołecznionej

nowe części samochodowe

do samochodów osobowych
marki Warszawa i Woiga.

Blizsze informacje dotyczące rodzajów i cen części, można uzyskać w PWP RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pokój 25, w godz. od 10 do 12. K8049

Państwowe Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Pożarniczym i Ochronnym w Poznaniu — ulica Paderewskiego 11



zawiadomienia odbiorców, że w związku z przeprowadzaną inwentaryzacją

WSTRZYMUJE SIĘ
sprzedaż i odbiór towarów z magazynów w dniach od 27. X. — 10. XI. 1971 r.

Równocześnie informuje się, że sprzęt pożarniczy i ochronny można nabywać w sklepach:
CENTRALI TECHNICZNEJ:
♦ Poznań, ul. 27 Grudnia 6,
♦ Kalisz, pl. 1 Maja 11,
♦ Sierakówo, ul. Bojanowska pow. Rawicz
♦ a ponadto
♦ w Gnieźnie, Koninie i Pile. K7862



„KOZIOŁKI”
spełniły marzenia już wielu
— SPEŁNIA I TWOJE,
jeżeli złożysz kupony
NA NIEDZIELNĄ GRE. K7925

Sprzedam dom z ogrodem i zatwierdzonym planem budowy w dzielnicy Dębica. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20045g.

Sprzedam działkę budowlaną 1521 m² położoną w Zninie, Stoleczna 31. Zło-szenia: Grabarek, Wejhe-rowo, Rynek 11, tel. 26-69. 1823p

Odstąpię ogród działkowy domniem do zamieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19982g.

Sprzedam domek 1-ro-dzinny, wolny — natych-miast, Blacharska, Byd-goszcz — Osowa Góra, Kru-szyńska 38. 21506g

Zguby Różne

Dnia 5 października 1971 r. skradziono konia (kasz-tan), platformę 4 tony (o-pony 750x29). Za wskaza-nie miejsca pobytu — na-groda 3.000 zł. Głodowski, Poznań, Piłmienna 5a m. 3. 21593g

Poszukuję pomieszczenia gospodarczego, — woda, światłem — okolicy Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1792p

Matrymonialne

Elektrotechnik samodzielny — pozna panna, wol-wodę po rzemieślniku, prowadząca warsztat elek-tro lub metalowy, do lat 55. Cel. matrymonialny. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1792p

DYREKCJA Powszechnego Domu Towarowego w Poznaniu

ul. Mielżyńskiego 14

UNIEWAŻNIA

zaginiona pieczęć sklepu masarskiego nr 24 Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kórniku. K7571

UNIEWAŻNIA

zaginiona pieczęć o treści: PDT — Poznań — Tworzywa Sztuczne, Stoisko I/1. K7011

UNIEWAŻNIA

PEŁNOMOĆNOSTWA następującej treści: Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” — Murowana Goślina przyjęto. . . do pracy dn. . . podpis. . . K7435

Dnia 13 października 1971 r. zmarł

TADEUSZ KOSZUTA

dlugoletni i zasłużony pracownik budownictwa. W Zmarłym straciłami cenionego pracownika, serdecznego kolegę cieszącego się uznaniem i szacunkiem w gronie współpracujących z Nim osób.
Pogrzeb odbędzie się dnia 16 października 1971 roku o godz. 12 na cmentarzu winiarskim przy ul. Piłkowskiej.

Zonie i Rodzinie Zmarłego — wyrazy serdecznego współczucia — składają:

Dyrekcja, Podstawowa Organizacja Partyjna, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza, koleżanki i koledzy

Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 46/50. 21553g

Dnia 14 października 1971 r. odszedł od nas

na zawsze najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek, zięć, brat, szwagier, wujek i kuzyn, przeżywszy 64 lata, śp.

MARIAN PAETZ

Pograżona w smutku

żona z rodziną

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 października 1971 roku o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie. Poznań, Polna 5 m. 12.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu

14 października 1971 r., opatrzony Sakramentami św., odszedł od nas na zawsze, przeżywszy lat 68, nasz najdroższy mąż i ojciec, śp.

FRANCISZEK SIWIEC

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżeni

żona i synowie

Filarecka 2. 21578g

W dniu 14 października 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., po ciężkiej chorobie

STANISŁAW PACZYŃSKI

emeryt PKP, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Powstańcym i Brązowym Krzyżem Zasługi.

Wyprawienie zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 15 z domu żałoby.

W głębokim smutku pograżeni

córki, synowie, zięćowie, wnuk i rodzina

Kostrzyn Wlkp., ul. Średzka 12. 21576g

W dniu 14 października 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., po ciężkiej chorobie

CHESŁAW KUPSCH

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,

o czym zawiadamia pograżona w smutku

żona, córka i syn z rodzinami

Poznań, Osiedle Jagiellońskie 60 m. 8. 21579g

W głębokim smutku pograżeni

żona, córka i syn z rodzinami

Poznań, Chłodna 9. 21583g

Dnia 13 października 1971 r. zmarł w wieku 87 lat, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec i dziadek

OSKAR KAMIENSKI

emerytowany notariusz

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 października 1971 r. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

żona, córka i syn z rodzinami

Poznań, Osiedle Jagiellońskie 60 m. 8. 21579g

Dnia 14 października 1971 r. zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, dziadek, teść, zięć, przeżywszy lat 66, śp.

CHESŁAW KUPSCH

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,

o czym zawiadamia pograżona w smutku

żona, córka i syn z rodzinami

Poznań, Chłodna 9. 21583g

